

# Wiesław Olszowicz

---

## Problemy restauracji i restytucji kamiennych elementów architektonicznych Zamku Królewskiego

---

Ochrona Zabytków 40/1-2 (156-157), 117-127

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Warszawie. Część snycerki do Sali Tronowej wykonała grupa 6 snycerzy z Jugosławii.

Do terminowego zakończenia rekonstrukcji wystroju wnętrz w dużym stopniu, szczególnie w ostatnim okresie, przyczyniły się Pracownie Konserwacji Dziel Sztuki z Oddziałów: Kraków – w Sali Audiencyjnej, Kielce – w Sali Rycerskiej, Gdańsk – w Sali Tronowej, Za-

mość – snycerka do Sali Tronowej i Rycerskiej, Łódź – stolarka drzewiana do Sali Tronowej, Rzeszów – stolarka drzewiana do Pokoju Marmurowego, Wrocław – złocenia dekoracji metalowej do Sypialni Królewskiej.

Ewa Krakowska-Pilch  
PP PKZ – Oddział KAM w Warszawie

## THE RESTITUTION OF THE INTERIORS OF HISTORIC ROOMS IN THE ROYAL CASTLE

Original parts of the equipment and décor of the interiors of the Royal Castle, preserved from destruction, stored first in various store-rooms in Warsaw, after the war were put in order and preliminarily registered by the staff of the National Museum and of the Historic Museum of the City of Warsaw. All preserved parts of the décor of the interiors were passed on to the Workshop for the Conservation of Works of Art (the PKDS) attached to the Ateliers for the Conservation of Cultural Property (the PKZ), Department for the Reconstruction of the Royal Castle as the main constructor of the décor of the interiors.

Out of the total number of 1,988 elements the following ones have been singled out: 431 parts of stucco works (architectonic and sculptor's details), 1,370 elements of wood-carving work, frames, listels, 106 elements of wainscot, wood and window woodwork and 73 details of paintings.

The article gives a detailed description of individual groups of elements including their identification, location, structure,

condition of individual layers, results of the studies, employed conservation procedure, models made and reconstruction. To make the information still more precise, the number of executed architectonic, sculptors', wood-carving works and the quantity of golden foil used were also quoted.

One of the subjects discussed in the article has been the entire work of the PKDS in executing the restitution of Castle's interiors. Cooperation of individual teams of conservators, modellers, wood-carvers, carpenters and gilders has also been described.

In the years 1973–1986 the work of the workshop was headed by the following specialists: M. Baranowski, T. Kubalski, M. Żołądek, Zb. Majcerowicz and E. Kierzkowska-Kalinowska. Altogether more than 200 workers were employed at that time. All of them contributed to a larger or smaller extent to the execution of the task. 45 names of those who distinguished themselves with exceptional abilities and involvement have been listed.

WIESŁAW OLSZOWICZ

## PROBLEMY RESTAURACJI I RESTYTUCJI KAMIENNYCH ELEMENTÓW ARCHITEKTONICZNYCH ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

W latach sześćdziesiątych ludzi spacerujących po ogólnie dostępnych terenach zielonych podzamcza intrygowały ogromne, porzucone wśród drzew sterty kamieni o niebanalnych kształtach.

W połowie 1971 r. właśnie te kamienie stały się bazą działań konserwatorskich grupy ludzi<sup>1</sup>, której powierzono odrestaurowanie i pełną restytucję architektonicznych i rzeźbiarskich form kamieniarki Zamku. Właśnie te porzucone nad Wisłą elementy stanowiły

autentyczną substancję zabytkową wchodzącą niegdyś w układ konstrukcyjno-budowlany nadziemnej, wysadzanej części budynku. Ratowanie i ponowne wykorzystanie tej historycznej substancji było wtedy zadaniem oczywistym, a po wydaniu koniecznych aktów administracyjnych i uruchomieniu środków finansowych – realnym.

W latach 1956–1961 pewną część ocalonej kamieniarki starannie ułożono w Arkadach Kubickiego. Elementy te były w stanie zadowalającym. Niestety, większość trafiła w zarośla podzamcza. Fragmentaryczność inwentaryzacji z lat pięćdziesiątych nie pozwalała na stwierdzenie wielkości strat. Do dziś nie wiadomo, ile elementów rzeźbiarskich i architektonicznych zdobi ogrody i domy prywatnych kolekcjonerów, dla których autentyczny fragment Zamku leżący na terenach niestrzeżonych stanowił nęcącą i łatwą zdobycz.

Jedynie kilka fragmentów rzeźb użytych przy komponowaniu małej architektury w osiedlu na Muranowie udało się odzyskać. Nie wiadomo również, ile elementów

<sup>1</sup> W latach 1971–1978 rysunki inwentaryzacyjne, identyfikację elementów oraz projekty restytucji kamieniarki zamkowej wykonał zespół w składzie: arch. arch. Wiesław Olszowicz, Magdalena Witun, Barbara Kubisa, Renata Dobrzańska, Krystyna Marciniak-Rothe. Konserwację i restaurację rzeźb kamiennych wykonał zespół rzeźbiarzy pod kierunkiem art. plast. Teresy Roztworowskiej, natomiast restaurację wystroju architektonicznego elewacji – kamieniarze pod kierunkiem Eugeniusza Kułakowskiego, Władysława Sosnała i Tadeusza Kowalskiego.



1. Fragment portalu Bramy Senatorskiej. Jeden z 2300 elementów kamieniarki zamkowej złożonych w latach sześćdziesiątych na terenie podzamcza (fot. 1971 r.)

1. Detail of the portal of the Senatorska Gate. One of 2,300 elements of castle stone-work stored in the sixties at the foot site of the Castle

A



B



2. Fragment rzeźby z lewego ryzalitu elewacji saskiej: A – wykorzystany w latach sześćdziesiątych do dekoracji skweru w osiedlu Muranów stanowił anonimowe tło do licznych zdjęć rodzinnych; B – ten sam fragment, ale już z torsem odnalezionym na podzamczu, w trakcie prac konserwatorskich (fot. W. Olszowicz)

2. Detail of the sculpture of the left projection of the Sax elevation: A – used in the sixties to decorate the square at the Muranów housing estate. It provided an anonymous background for many families; B – the same detail but already with a torso found near the Castle during conservation work

3. Jedno z wielu zdjęć reportażowych wykorzystane przy rozpoznaniu i lokalizowaniu wydobytych z ruin fragmentów Bramy Grodzkiej (fot. ok. 1930 r. – zbiory ADM)

3. One of coverage photographs used when recognizing and situating parts of the Grodzka Gate, excavated from the rubble



stało się surowcem w warsztatach kamieniarskich, a ile posłużyło za zwykły materiał budowlany. Los taki ominął najcięższe fragmenty kamieniarki, czasem 1,5-tonowe, a także bardzo zniszczone i trudno dostępne, przywalone większymi blokami.

Na pierwszy rzut oka widoczna była ogromna ilość uszkodzeń typu mechanicznego oraz daleko posunięta korozja, głównie elementów wapiennych leżących bezpośrednio na gruncie. Zawartość tych bezładnych rumowisk stanowiła wówczas pasjonującą zagadkę architektoniczną. Dla jej rozwiązania konieczna była inwentaryzacja i segregacja detali. Przeprowadzono ją w okresie od września 1971 r. do grudnia 1973 r. Przed przystąpieniem do inwentaryzacji elementy te rozłożono na dużym obszarze, ale ich równocześnie nie segregowano, ponieważ wielokrotne przemieszczanie elementów o niepewnym stanie technicznym byłoby zbyt wielkim ryzykiem. Wszystkie elementy ponumerowano, co ułatwiało odszukanie ich w trakcie prac studyjnych, projektowych i realizacyjnych. Ze względu na ogromną ilość elementów i konieczność przyspieszenia inwentaryzacji, numerowanie powierzono zgłaszającym się ochotniczo grupom, uczniom szkół warszawskich, hufcom

młodzieżowym i wojsku. Stąd szokujące czasem kształtem, wielkością i lokalizacją cyfry widoczne jeszcze teraz na niektórych elementach wbudowanych w mury Zamku. Po ponumerowaniu poszczególnych fragmentów kamieniarki okazało się, że na podzamczu i w Arkadach Kubickiego oczekiwało na rozpoznanie aż 2900 zachowanych detali. Dzięki późniejszej analizie zdjęć wiadomo, że w tej liczbie mieściło się 2300 fragmentów kamieniarki Zamkowej. Pozostałe pochodziły z Pałacu Brühla, z sąsiadującej z Zamkiem kamienicy Kościelskich, z ruin kościołów i kamienic Starego Miasta oraz z ruin pobliskiego gmachu PKO.

Po wykonaniu szkiców inwentaryzacyjnych przez Pracownię Projektową „Zamek” przystąpiono do właściwej segregacji elementów, prowadzonej głównie na materiale rysunkowym. Segregacja musiała być przeprowadzona w wielorakim aspekcie, a mianowicie funkcjonalnym, lokalizacyjnym, petrograficznym, historycznym i technicznym:

– podział elementów pod względem funkcji w strukturze budynku na: gzymsy, obramienia, cokoly, balkony, konsole, attyki, kominy i rzeźby był tylko pozornie prosty. Znaleziony na przykład fragment gzymsu

mógł być częścią gzymsu wieńczącego elewację, gzymsu kordonowego, częścią okapnika nadokiennego czy gzymsowania któregoś z licznych portali;

– podział elementów pod względem lokalizacji w budynku albo precyzował konkretne miejsce w wypadku elementów pojedynczych i charakterystycznych, albo określał typ elewacji i kondygnację w wypadku elementów powtarzalnych;

– podział elementów pod względem petrograficznym definiował typ, strukturę i prawdopodobne pochodzenie materiału kamiennego. Wstępny podział na wapień, dolomit, piaskowiec, marmur i granit bardzo szybko okazał się nie wystarczający;

– podział elementów pod względem historycznym umieszczał je w czasie i określał jako reprezentatywne dla okresu przedwazowskiego, wazowskiego, saskiego, stanisławowskiego, czy też dla lat międzywojennych bieżącego wieku;

– wreszcie aspekt techniczny wymagał podziału elementów na:

1) zdadne do wmontowania po drobnych zabiegach konserwatorskich,

2) zdadne do wmontowania po gruntownej konserwacji,

3) niezdatne do ponownego wbudowania, wymagające odtworzenia w nowym materiale kamiennym.

Określenie funkcji elementu, jego lokalizacji w budynku oraz umieszczenie go we właściwym przedziale historycznym było możliwe dopiero po żmudnym przesłedzeniu ogromnej bibliografii, ikonografii, ale przede wszystkim po pracowitym przestudiowaniu 2300 zdjęć Zamku z ostatniego półwiecza jego istnienia. Były tu między innymi wspaniałe jakościowo zdjęcia sprzed I wojny światowej i z pierwszych lat po uzyskaniu niepodległości oraz znacznie słabsze reportażowe zdjęcia z okresu międzywojennego. Większość zdjęć pochodziła ze zbiorów Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, a ponadto ze zbiorów Urzędu Konserwatorskiego, Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Historycznego m.st. Warszawy oraz ze zbiorów prywatnych, jak np. ogromnie przydatny zestaw zdjęć pani Chomętowskiej z Argentyny.

Do identyfikacji szczątków kamiennych najbezpieczniejsze w pewnym sensie były zdjęcia wykonane tuż przed wojną lub w latach okupacji. Wcześniejsze zdjęcia przedstawiały bowiem wiele elementów nieaktualnych, zmienionych w okresie międzywojennym przez kolejnych kierowników prac restauracyjnych: architektów Kazimierza Skórewicza i Adolfa Szyszko-Bohusza. Na próżno więc można by szukać tych zastąpionych fragmentów wśród inwentaryzowanych kamieni.

W związku z brakiem sprawozdań i dokumentacji prac budowlanych i konserwatorskich z lat międzywojennych analiza zdjęć i zachowanych fragmentów prowadzona przez PKZ w dużym stopniu pozwoliła wypełnić luki informacyjne. Prace kamieniarskie prowadzone pod kierunkiem Kazimierza Skórewicza wiązały się głównie z odtworzeniem XVII-wiecznego charakteru elewacji przekształconych w XIX w. przez pułkownika Ludwika Corio. Wprowadzone przez K. Skórewicza elementy kamieniarki w elewacjach stanowiły kopie zachowanych obramień, gzymsów i boni narożnych i nie budziły zastrzeżeń z punktu widzenia konserwatorskiego. Natomiast wiele poczynań, również w zakresie kamieniarki, prowadzonych w latach trzydziestych przez prof. A. Szyszko-Bohusza może budzić wątpliwości. Jego dziełem było obłożenie parteru Wieży Zegarowej okładziną z płyt dolomitowych, wstawienie kartusza

z piaskowca w fasadę III piętra Wieży, a także obłożenie narożników Wieży Grodzkiej boniami z wolińskiego piaskowca, materiału nie występującego wcześniej w Zamku. Z jego również inicjatywy, poza odnowioną w marmurze kieleckim klatką schodową, Wieża Władysławowska otrzymała nowe obramienie okna w elewacji I piętra z ciężkim motywem dekoracyjnym, niezgodnym z ładną formą widoczną na wcześniejszym zdjęciu. Przywracając wazowski charakter elewacji skrzydła wschodniego od strony Dziedzińca Wielkiego, prof. Szyszko-Bohusz usunął dwie kamienne konsole podbalkonowe przy portfenetrach Pokoju Marmurowego wmurowane tu jeszcze w czasach króla Stanisława Augusta. Nawiązując do projektu Gaetano Chierveriego z 1740 r. wprowadził w arkadach elewacji saskiej od Wisły kamienne archiwolty, zworniki, imposty pilastrów i cokoły. Nawiązując wreszcie do rysunku Jakuba Fontany z 1768 r. zrealizował długi balkon wzdłuż fasady północnej skrzydła południowego, wspierając go jednak na agresywnych architektonicznie filarach niezgodnych z XVIII-wiecznym projektem sugerującym wykonanie kamiennych konsol<sup>2</sup>.

Wśród uratowanych szczątków Zamku były fragmenty wymienionych już dyskusyjnych realizacji międzywojennych. Podjęcie decyzji projektowo-konserwatorskich co do ich losów nie było łatwe. Bez względu na formę i rodzaj użytego kamienia przetrwały przecież najtrudniejszy okres w historii obiektu i uzyskały jakby moralne prawo istnienia również w odtwarzanych murach zamkowych. Dziś znamy już te decyzje. Fragmenty gzymsów, obramień, bonie narożne realizowane przez Skórewicza, fragmenty okładziny parteru Wieży Zegarowej oraz elementy kamienne arkad i cokołów elewacji saskiej od Wisły wprowadzone przez A. Szyszko-Bohusza wróciły na swoje miejsce w Zamku. Wróciło również obramienie okna z I piętra Wieży Władysławowskiej; zostało wtórnie użyte nad północnym portalem Bramy Senatorskiej. Natomiast szczątki profilowanych nakryw kominowych wprowadzonych przez Skórewicza, bonie narożne, fragmenty obramień okiennych i balkonów ze zrealizowanej przez A. Szyszko-Bohusza części Wieży Grodzkiej, elementy kartusza z Wieży Zegarowej oraz fragmenty kamiennych balustrad z elewacji saskiej przeznaczono do lapidarium<sup>3</sup>.

Analiza zdjęć oraz porównywanie ich z zachowanymi elementami pozwoliły na odkrycie wielu może nieistotnych, ale frapujących detali kamieniarki.

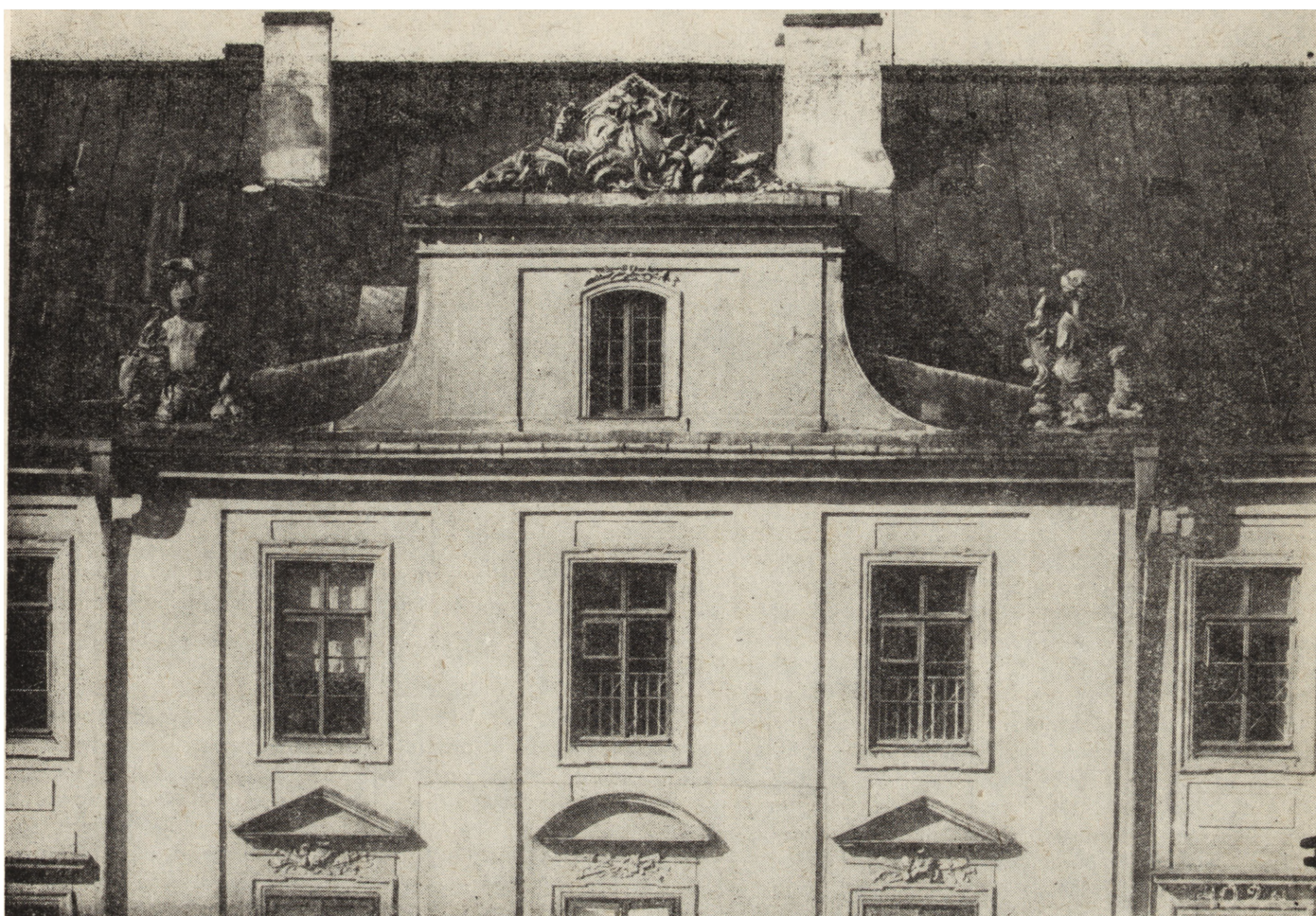
Oto ważniejsze z nich:

1) w pozornie idealnie symetrycznej elewacji skrzydła północnego od strony Dziedzińca Wielkiego okna II piętra w prawej części elewacji miały zdecydowanie inne i szersze profilowania niż okna w jej lewej części;

2) w elewacji saskiej od Wisły kamienne obramienia

<sup>2</sup> Zakres prac kamieniarskich prowadzonych w okresie międzywojennym określa częściowo publikacja K. Skórewicza, *Zamek Królewski w Warszawie* oraz praca A. Króla pod tym samym tytułem. Sprecyzowanie autorstwa poszczególnych decyzji było jednak możliwe dopiero po przeanalizowaniu datowanych zdjęć z okresu, gdy pracami na Zamku kierował arch. Kazimierz Skórewicz, a następnie arch. Adam Szyszko-Bohusz.

<sup>3</sup> Ostateczne decyzje o powrocie zachowanych fragmentów do Zamku Królewskiego lub o skierowaniu ich do lapidarium zapadały na posiedzeniach Komisji Architektoniczno-Konserwatorskiej Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku.



4. Zdjęcie archiwalne fragmentu skrzydła północnego, świadczące o zróżnicowaniu profilowań obramień okiennych w prawej i lewej części elewacji (fot. S. Sowiński, 1915 r.)

4. An archival photo of the detail of the north wing proving a difference in the moulding of window framework in the right and left part of the elevation

plaskorzeźb nad oknami I piętra mają inne formy w ryzalicie lewym i prawym. Podobnie gzymsy kordonowe mają inne profile w obydwu ryzalitach;

3) w ryzalicie środkowym elewacji saskiej dekoracja obramień okien bocznych I piętra jest tylko pozornie identyczna. Użyto różnorodnych form rzeźbiarskich, a także zastosowano różnorodny układ konstrukcyjny zestawionych części kamiennych. Owalne środkowe okno II piętra różni się od pozostałych jedynie trudno dostrzegalnym innym zakomponowaniem kartuszowej formy centralnej;

4) w elewacji skrzydła zachodniego od strony Dziedzińca Wielkiego wszystkie cztery małe portale parteru pozornie identycznie miały zaakcentowaną odrębność profilowań;

5) każda z tzw. elewacji wazowskich zewnętrznych miała zróżnicowane profile okapników nadokiennych;

6) jednakowe na pierwszy rzut oka portale bram: Grodzkiej i Senatorskiej od strony Dziedzińca Wielkiego wykazują w rzeczywistości bardzo wiele różnic kompozycyjnych i wymiarowych. Poza tym lewy pilaster w Bramie Grodzkiej ma więcej trapezowych elementów dekoracyjnych niż prawy pilaster tego samego portalu<sup>4</sup>.

Zachowując te wszystkie subtelne różnice można było uniknąć sztywności i schematyzmu tak charakterystycznego dla wielu rekonstrukcji obiektów zabytkowych.

Na podstawie zdjęć wiadomo również, że obecny zwornik łuku Bramy Zegarowej od strony Dziedzińca jest kopią wykonaną w okresie międzywojennym w miejsce zużytego technicznie oryginału. Zdjęcia pozwoliły stwierdzić, że wazy i rzeźby, których duże fragmenty z piaskowca znaleziono na podzamczu, stanowiły elementy dekoracji ogrodów zamkowych w latach trzydziestych.

Przydatność dokumentacji fotograficznej kończyła się jednak w momencie przystąpienia do opracowywania zagadnień petrograficznych. Trudno przecenić rolę, jaką odegrała w tym zakresie owocna współpraca z Instytutem Technologii i Organizacji Produkcji Budowlanej Politechniki Warszawskiej, z Wydziałem Geologii Uniwersytetu Warszawskiego i z Instytutem Geologii<sup>5</sup>. Wydział Geologii UW przeprowadził analizę petrogra-

<sup>4</sup> Wszystkie wymienione różnice zostały stwierdzone w trakcie porównywania starych zdjęć i zachowanych fragmentów kamieniarki.

<sup>5</sup> W tekście wykorzystano część informacji petrograficznych zawartych w dwóch sprawozdaniach:

– Sprawozdanie z badań 23 próbek kamieni z elewacji Zamku Królewskiego, oprac. doc. dr hab. Barbara Penkala,  
– Sprawozdanie z inwentaryzacji zachowanych elementów kamieniarki Zamku Królewskiego w Warszawie, oprac. dr J. Głazek, dr Wł. Kowalski.

ficzną zachowanych kamieni. Zbadano 742 elementy. Pozostałe zdefiniowano przez analogię do identycznych już przebadanych. Ustalono wówczas, że wśród inwentaryzowanych kamieni znajduje się:

62<sup>0</sup>/<sub>0</sub> elementów z piaskowca, \*

30<sup>0</sup>/<sub>0</sub> elementów z dolomitu,

6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> elementów z wapienia,

1,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> elementów z granitu,

0,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> elementów z innych typów skał, w tym z marmuru, porfiru, serpentynitu.

W każdej z tych grup wyodrębniono jeszcze szereg typów i odmian skał. Omówić warto przynajmniej kilka z nich, najbardziej reprezentatywnych dla historycznej kamieniarki zamkowej. Charakterystyka petrograficzna zdecydowała między innymi o kierunku poszukiwań złóż materiału identycznego lub maksymalnie zbliżonego wśród obecnie eksploatowanych.

96<sup>0</sup>/<sub>0</sub> badanych fragmentów z piaskowca to piaskowce dolnojurajskie pochodzące z pasa biegnącego od Szydłowca przez Kunów do Ostrowca. Są to piaskowce kwarcowe, bezwapienne, drobnoziarniste, patynujące się ciemnoszaro, wykazujące znikomą podatność na korozję. Jest rzeczą interesującą, że ten sam typ piaskowca został użyty w elementach z okresu saskiego, stanisławowskiego, a także w okresie międzywojennym.

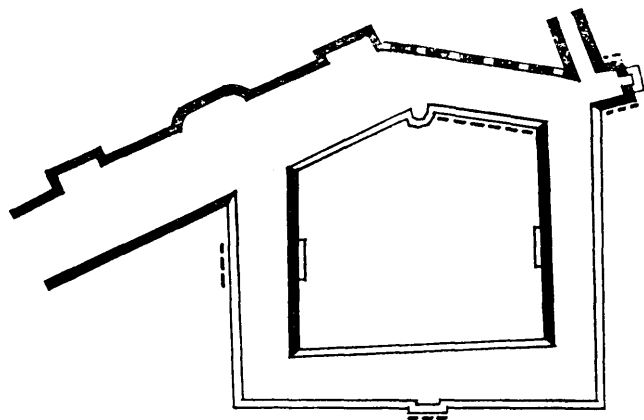
Pozostałe 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> to piaskowce trzeciorzędowe, pochodzące najprawdopodobniej z Roztocza lub Podola. Są to piaskowce kwarcowe, silnie wapniste o dużej porowatości, patynujące się szaro, wykazujące silną korozję. Okazało się później, że ta definicja materiałowa dotyczy wyłącznie boni narożnych wprowadzonych w architekturę Wieży Grodzkiej przez prof. A. Szyszko-Bohusza. Jeden z ówczesnych dostawców kamienia na Zamek, inż. Stefan Sunderland, określał ten materiał jako „wapień krzeszowski z Wołynia”, co dodatkowo potwierdza podkreśloną przez geologów silną wapnistość tego piaskowca.

W grupie skał dolomitowych wyróżniają się dwa typy. Przeważa ilościowo dolomit związany z okresem międzywojennym. Tworzy on aż 82<sup>0</sup>/<sub>0</sub> przebadanych elementów. Pozostałe 18<sup>0</sup>/<sub>0</sub> to oryginalne elementy XVII-wieczne.

Dolomit międzywojenny jest materiałem zbitym, kremowym, patynującym się jasnoszarożółto, odpornym na korozję. Występuje na terenie Wyżyny Śląsko-Krakowskiej.

Drugi typ, czyli dolomit z okresu Wazów, jest również materiałem zbitym, kremowym, ale gruzłowato rozpadającym się i słabo odpornym na korozję. Duża część wykonanych z niego elementów charakteryzuje się złym stanem technicznym. Przykładem jest zachowany kartusz portalu Wieży Władysławowskiej, który nie powrócił na elewację i musiał być odkuty w nowym materiale, a także zwornik konsolowy Bramy Zegarowej od Dziedzińca Wielkiego, wymieniony jeszcze w okresie międzywojennym.

W grupie skał wapiennych wyróżniono również 2 typy. Jeden, stanowiący 65<sup>0</sup>/<sub>0</sub> zbadanych elementów wapiennych, to wapień białokremowy, ziarnisty, patynujący się jasnoszaro, o średniej podatności na korozję. Pochodzi z północno-wschodniego obrzeża Gór Świętokrzyskich lub z rejonu Wyżyny Krakowskiej, z pasa między Krakowem i Działoszynem. Przeprowadzona analiza wykazała, że z tego wapienia wykonane są wszystkie uratowane fragmenty portalu Bramy Senatorskiej od strony Dziedzińca Trójkątnego, cała kamieniarka elewacyj-



--- 1    = 2    - - - 3    - . - . 4

5. Typy kamieni i ich rozmieszczenie w elewacjach Zamku: 1 – wapień, 2 – dolomit, 3 – dolomit w parterze i piaskowiec powyżej parteru, 4 – piaskowiec (rys. W. Olszowicz)

5. Types of stones and their distribution in the elevations of the Castle: 1 – lime, 2 – dolomite, 3 – dolomite in the groundfloor and sandstone above it, 4 – sandstone

na I piętra Wieży Zegarowej oraz część obramień okiennych o profilach XVII-wiecznych. Drugi typ wapienia, stanowiący pozostałe 35<sup>0</sup>/<sub>0</sub> elementów, to wapień kremowy, zbity, patynujący się jasnokremowo, o dobrej odporności na korozję. Występuje w tych samych rejonach, co wapień pierwszego typu. Z tego wapienia były wykonane jedynie pilastry ścienne Schodów Poselskich przylegających do Wieży Zegarowej. W niewielkiej grupie skał magmowych wyróżniono dwa typy granitów średnioziarnistych: ciemnoszarego i różowego. Pochodzą wyłącznie z prac kamieniarskich prowadzonych na Zamku w okresie międzywojennym i najprawdopodobniej sprowadzone zostały z Wołynia.

Połączenie wyników analizy zdjęć określającej lokalizację zachowanych elementów z wynikami segregacji petrograficznej dało zaskakująco czytelne rezultaty. Po rozmieszczeniu na planszach elewacyjnych plam oznaczających uratowane fragmenty kamieniarki w ich dawnym położeniu i różnicując odpowiednio kolorami: wapień, piaskowiec, dolomit i granit, można było stwierdzić, że:

1) elewacje XVII-wieczne Zamku, tzw. wazowskie, miały kamieniarkę wykonaną głównie z dolomitu, a częściowo z wapienia. Te dwa materiały były używane równolegle;

2) elewacje z połowy XVIII w., tzw. saskie, wykonane były wyłącznie w piaskowcu. Nawet zniszczone konsole balkonu i płytę balkonową nad dolomitowego portalu Bramy Grodzkiej zastąpiono wówczas kopiami z piaskowca;

3) elewacje z końca XVIII w., tzw. stanisławowskie, otrzymały oprawę kamienną wykonaną wyłącznie w piaskowcu. Adaptowano jedynie wcześniejsze, wazowskie portale bram z dolomitu.

4) prace renowacyjne w okresie międzywojennym wykorzystywały w tym samym stopniu piaskowiec, jak i dolomit. Nie przestrzegano jednak zasady doboru właściwych materiałów do odpowiednich elewacji. Wszystkie elewacje wazowskie otrzymały wówczas gzymsy wieńczące z niewłaściwego materiału, a mianowicie

z piaskowca. Kartusz na Wieży Zegarowej również wykonano z piaskowca. Elewacja saska od Wisły o jednorodnej kamieniarce z piaskowca otrzymała wysoki cokół z dolomitu.

Z tej historycznej mozaiki najbielszą, nieokreśloną plamę stanowił tzw. okres przedwazowski. Źródła mówiące o kamiennych materiałach w Zamku Książąt Mazowieckich i w Zamku Zygmunta Augusta są bardzo skąpe. Zachowane rachunki wymieniają piaskowiec z Melsztyna, który po 1580 r. użyto na „filarzyki okienne”. Badania archeologiczne i architektoniczne prowadzone w piwnicach zamkowych, bezpośrednio po ich odgruzowaniu, wykazały, że w murach XVII-wiecznych tkwi kilka fragmentów profilowanych obramień, wtórnie użytych jako budulec. Wszystkie te elementy, niewątpliwie wcześniejsze od wazowskiej części Zamku, są z wapienia. Najstarszy oryginalny portal zachowany w piwnicach skrzydła gotyckiego jest z piaskowca. Można więc założyć, że w Zamku XVI-wiecznym i wcześniejszym ewentualne obramienia i portale mogły być z wapienia i z piaskowca. Dolomit pojawił się na Zamku dopiero w XVII w. Głowice i bazy w salach o Jednym, Dwu i Trzech Stupach są wprawdzie z dolomitu, ale były przemurowywane właśnie w XVII w. Wydobyte z ruin elementy granitowe nie mają większego znaczenia. Są to XIX-wieczne odboje – „pachołki” z Bramy Senatorskiej oraz trochę stopni, odboi i płyt z dziedzińca wprowadzonych w okresie międzywojennym.

Stosunkowo najmniej pozostało na podzamczu elementów kamiennych wykończenia wnętrz. Były to przecież atrakcyjne fragmenty białego i barwnego marmuru. Znalazły się tylko nieliczne stopnice i płyty podłogowe z Carrary, fragmenty obramień portali ze zbitych wapieni typu „Morawica”, „Dębnik” i z marmurów chęcińskich oraz fragmenty filarków z serpentytynu, służące niegdyś za podstawy pod kwiaty.

Znacznie cenniejszy depozyt przekazało Muzeum Narodowe: ponad 170 elementów i odłamków marmurowych, z których po kolejnym przestudiowaniu zdjęć udało się rozpoznać i wyodrębnić przeważnie niekompletne części 20 kominków zamkowych, obramienia drzwiowe z Sali Balowej, płyty konsol przyściennych z Gabinetu Konferencyjnego i trochę elementów ołtarza z Kaplicy Zamkowej. Odzyskano również 11 fragmentów wystroju Pokoju Marmurowego, wbudowanych w ścianę kamienicy Antoniego Strzałeckiego w Alejach Ujazdowskich.

Segregację elementów pod względem technicznym wykonano na końcu, gdy było już wiadomo, jaką wartość historyczną i architektoniczną reprezentują poszczególne elementy. Łatwiejsze i bardziej uzasadnione stały się decyzje eliminujące niektóre fragmenty lub kierujące je do konserwacji. Z mniejszym wahaniem rezygnowano z rozpadającego się fragmentu obramień okiennych, których setki były do dyspozycji, niż z pojedynczych egzemplarzy świetnie rzeźbionych zworników czy kartuszy. Części obramień i gzymsów zdyskwalifikowanych pod względem technicznym były zresztą w znacznym stopniu wykorzystywane do uzupełnień w elementach mniej uszkodzonych. O takich transplantacjach decydowała jednorodność materiału, profilu i patyny.

Najostrzejszy egzamin wytrzymałości technicznej przeszły ozdobne konsole, czyli wsporniki podbalkonowe. Zachowało się ich stosunkowo dużo, bo 21, i tylko kilka przeznaczono do lapidarium po stwierdzeniu

ukrytych, ale groźnych spękań. Podobne względy techniczne przesądziły o rezygnacji z wykorzystania nieforemnych odłamków dawnych płyt balkonowych. Wyeliminowano również fragmenty obramień i gzymsów z odbitą lub najsilniej zniszczoną częścią profilowaną, przesądzającą o wyrazie architektonicznym elementu. Nie mogły być ponownie użyte części kamienne przepalone w trakcie pożaru Zamku we wrześniu 1939 r. Były to między innymi górne fragmenty rzeźb z akroterii elewacji północnej skrzydła południowego i kilka fragmentów akroterii skrzydła północnego. Wykonane w końcu XVIII w. w jasnoszarym piaskowcu po pożarze zmieniły barwę na żółtą, przechodzącą w ciemny karmín i kruszyły się pod dotknięciem ręki<sup>6</sup>. Rezygnowano także ze zbyt drobnych i mało istotnych fragmentów, które po wmontowaniu mogły robić wrażenie fleków w nowych elementach.

Poza względami technicznymi również przyjęte koncepcje projektowo-konserwatorskie wpłynęły na niewykorzystanie pewnej części zachowanej kamieniarce. I tak:

– koncepcja przywrócenia XVIII-wiecznego wyglądu Wieży Grodzkiej wykluczyła kamienie wprowadzone tu w okresie międzywojennym;

– koncepcja nawiązania do oryginalnego projektu Chiaveriego elewacji saskiej od Wisły wykluczyła kamieniarke balkonu przy Sali Balowej oraz kamieniarke międzywojennych tralkowych balustrad sponad galerii;

– koncepcja restytucji kominów zamkowych, utrzymanych w stylu poszczególnych skrzydeł Zamku, wykluczyła kamienne nakrywy międzywojenne;

– koncepcja przywrócenia charakteru kaplicy Stanisława Augusta zgodnego z projektem Kamsetzera wykluczyła marmurowe części z ołtarza XIX-wiecznego.

Warto jeszcze wspomnieć o przyczynach natury estetycznej, które wpłynęły na wyeliminowanie kilku zachowanych elementów rzeźbiarskich z akroterii dachowych. Zostały one uznane za nieudolne warsztatowo efekty napraw międzywojennych i w konsekwencji zastąpiono je nowymi kopiami. Pozostały również nie wykorzystane nieliczne elementy, których miejsce w Zamku nie zostało dotychczas ostatecznie sprecyzowane, jak np. duży fragment kartusza z dolomitu, zbliżony w formie, ale mniejszy od tego z Wieży Władysławowskiej. Brak zdjęć ogromnej ilości komnat zamkowych, które nie były fotografowane jako mało reprezentacyjne, uniemożliwia zlokalizowanie kilku fragmentów obramień portali z marmurów chęcińskich i z „Dębniaka”. Wymaga to dalszych badań i poszukiwań.

Po dokonaniu selekcji technicznej i historyczno-konserwatorskiej możliwe było zestawienie ilościowe zachowanej substancji zabytkowej, zdolnej do ponownego wbudowania w elewacje Zamku. Do dyspozycji pozostawały:

– elementy wapienne w ilości	7 m <sup>3</sup>
– elementy dolomitowe w ilości	62 m <sup>3</sup>
– elementy z piaskowca w ilości	82 m <sup>3</sup>
Ogółem	151 m <sup>3</sup>

Szacunkowo stanowi to 17<sup>0</sup>/<sub>0</sub> całości zewnętrznej ka-

<sup>6</sup> Wiążące decyzje co do możliwości ponownego wbudowania elementów uszkodzonych, o niepewnym stanie technicznym, podejmował główny konstruktor restytucji Zamku – inż. Adam Pulikowski (zob. artykuł na s. 80).



mieniarki elewacyjnej. Gdyby wyodrębnić z tych gabarytów same elementy rzeźbiarskie akroterii dachowych, to ilość zachowanych fragmentów ponownie wbudowanych sięgałaby tu 40<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Podobnie nasycenie portali bram w elementy autentyczne jest większe od przeciętnej i sięga 35<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Brak niestety pełnych danych do wykonania podobnego zestawienia dla historycznej kamieniarki we wnętrzach zamkowych.

Ze starych zachowanych elementów można by np. złożyć 24 kompletne obramienia okien dolomitowych, jednakże przyjęto słuszną zasadę kompozycyjnego rozrzucenia starych fragmentów na elewacjach, aby skomasowane w jednym miejscu nie sugerowały przetrwania właśnie tej części elewacji. Zasada ta dotyczyła oczywiście tylko elementów podobnych i powtarzalnych, jak segmenty gzymsów, części obramień okiennych czy też bonie narożne. Zupełnie inaczej należało traktować pozornie powtarzalne kłince w łukach portali, w łukach arkad, a także boniowania portali bram. Prawie wszystkie te elementy miały stare oznaczenia montażowe, lokalizujące poszczególne części w portalu czy obramieniu. Na elementach XVII-wiecznych były to dość duże 5÷6-centymetrowe cyfry lub litery starannie wykute, o mocno zaakcentowanych szeryfach. Na elementach saskich znaleziono wyłącznie litery, mniejsze, bo 2÷3-centymetrowe, odkute piękną antyką. O ile znaki montażowe XVII-wieczne wryto na płaszczyznach niewidocznych po wbudowaniu, to na elementach XVIII-wiecznych umieszczono je w płaszczyznach czołowych.

Należy tu dodać, że nie wszystkie oglądane obecnie w Zamku kamienne profile architektoniczne są wierną kopią dawnych oryginałów. Pewnej części oryginałów po prostu nie odnaleziono. Wśród kamieni złożonych na podzamczu nie znalazły się żadne fragmenty gzymsu wieńczącego i gzymsu III piętra Wieży Zegarowej, gzymsu, pilastrów i obramienia okiennego mansardy skrzydła południowego oraz gzymsu i obramień okiennych mansardy skrzydła zachodniego. W takich wypadkach profile musiały być zaprojektowane na podstawie zdjęć. Nie można jednak wykluczyć pewnych niezgodności w wymiarach i profilach.

Przez analogię oraz przy wykorzystaniu dawnych szkiców i rysunków zaprojektowano profile i formy kamieniarki w elementach rekonstruowanych Zamku, a więc: w wieżyczkach narożnych, kominach i lukarnach skrzydła zachodniego, w kominach pozostałych skrzydeł Zamku, w konsolach nadpilastrowych parteru elewacji północnej skrzydła południowego, w oknie przeklepionym łukowo w Wieży Grodzkiej od Wisły, w barierkach nadgaleriowych, balkonach przy Pokoju Marmurowym i w wazonie wieńczącym dach skrzydła saskiego<sup>7</sup>. Podstawę teoretyczną do tych działań stanowiły szkice Hondiusa i Altomontego, projekty ChIAveriego i Fontany oraz obrazy Canaletta. Brak było takiej podstawy do pinakli i ozdobnych okien nad zewnętrznymi portalami, bram Grodzkiej i Senatorskiej, ale i te elementy wrosły już w restytuowaną architekturę Zamku.

<sup>7</sup> Restytucję profilowań i form kamiennych nieistniejących lub zaginionych, na podstawie ikonografii wykonał zespół arch. W. Olszowicza. Po akceptacji generalnego projektanta – prof. Jana Bogusławskiego – i Komisji Architektoniczno-Konserwatorskiej projekty były kierowane do realizacji w warsztatach kamieniarskich.



6. W obecnym portalu Bramy Grodzkiej 80<sup>0</sup>/<sub>0</sub> kamieni to oryginalne, XVII-wieczne elementy (rys. W. Olszowicz)

6. The present portail of the Grodzka Gate contains 80 per cent of 17th-century original elements

Zadaniem dokumentacji projektowej było również wskazanie współczesnego materiału kamieniarskiego, w którym należało wykonać rysowane fragmenty i detale. Nie było pewności, czy obecnie eksploatowane kamieniołomy dostarczą materiał identyczny lub przynajmniej maksymalnie zbliżony. Sprawą tą zajął się Instytut Technologii i Organizacji Produkcji Budowlanej Politechniki Warszawskiej. Pobrano 28 próbek ze starych kamieni zamkowych, które porównano pod względem ciężaru objętościowego, nasiąkliwości, wytrzymałości na ściskanie, porowatości i mrozoodporności z materiałami obecnie eksploatowanymi. Przeprowadzono badania makro- i mikroskopowe. W efekcie wskazano:

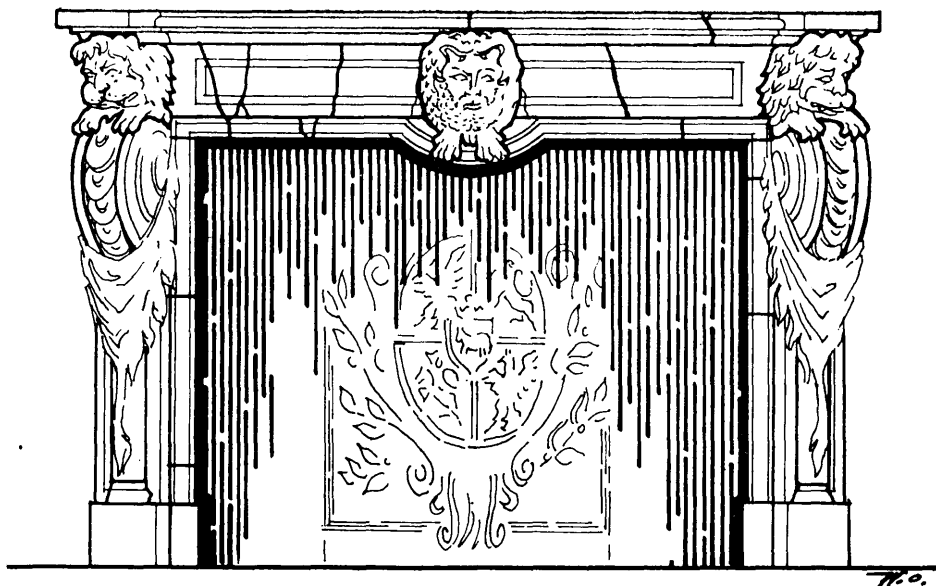
- wapienie jury skalistej ze złoża w Sułoszowej k. Olkusza,
- dolomity z Libiąża k. Chrzanowa,
- piaskowce szydłowieckie ze złoża Pikiel, jako materiał optymalny maksymalnie zbliżony do próbek kamieni zamkowych.

Niestety, szybko, może zbyt szybko, zrezygnowano z wapienia z Sułoszowej. Jest to materiał bardzo twardy, o wtrąceniach krzemionki, z dużą ilością buł krzemienia, bardzo utrudniających obróbkę maszynową. Zastąpiono go wapieniem pińczowskim, łatwym w obróbce. Niewątpliwym plusem tego materiału, z punktu widzenia konserwatorskiego, jest fakt, że przez inny typ patyny tworzy bardzo dobre tło, eksponujące autentyczne stare kamienie, co można obserwować obecnie w portalu Bramy Senatorskiej od strony Dziedzińca Trójkątnego. Odstępstwem historycznym, ale podyktowanym względami konstrukcyjnymi, stało się również użycie na wszystkie płyty balkonowe dolnośląskiego piaskowca „Rakowiczki” o niezaprzeczalnych walorach technicznych i estetycznych. Stosowana przy tych płytach obróbka maszynowa nie pozwoliła jednak na wykonanie dawnej formy profilowanych kapinosów.

Znacznie trudniejsze było wskazanie współczesnych materiałów, które umożliwiłyby rekonstrukcję elementów kamiennych wnętrz. Zgodnie z przekazami historyczny-

7. Kominek w Sali Audiencyjnej odzyskał dawną formę po zmontowaniu 35 części oryginalnych i po odtworzeniu 33 fragmentów zniszczonych (rys. W. Olszowicz)

7. A chimney in the Audience Room regained its former form thanks to the setting-in of 35 original parts and the reconstruction of 33 destroyed elements



mi, potrzebne były między innymi: marmur włoski biały, zielony marmur paryski, czerwony szwedzki marmur, czarny marmur i kilka odmian marmurów chełmińskich. Na szczęście marmur z Carrary był osiągalny. Umożliwiło to rekonstrukcję Schodów Mirowskich, portali i cokołu w Sali Balowej, podłóg w wielu pomieszczeniach, wykonanie Schodów Owalnych w skrzydle saskim oraz uzupełnień w kilkunastu kominkach.

Szczególnej różnorodności materiałowej wymagał Pokój Marmurowy<sup>8</sup> z wystrojem wnętrza z siedmiu odmian marmuru, a także kominki. W Pokoju Marmurowym można było zastosować bogaty asortyment krajowych zbitych wapieni: Dębnik, Morawica, Ołowianka, Szewce. Czerwony szwedzki marmur zastąpiono łatwiej osiągalnym belgijskim, a tzw. zielony paryski włoskim marmurem „Vert Aver”. Znacznie trudniej było z kominkami, gdzie ogromna ilość części zachowanych wymagała uzupełnień w podobnym materiale. Zgodnie z obowiązującą wówczas koncepcją projektowo-konserwatorską przewidziano do wbudowania w Zamku 26 kominków, w tej liczbie 11 z białego marmuru, 4 z białego marmuru z wielobarwną intarsją, 8 z kolorowych marmurów, 1 z wapienia, 1 z piaskowca i 1 z dolomitu. Główny problem konserwatorski wiązał się z uzupełnieniem nie znanych dokładnie odmian barwnych marmurów zagranicznych. Wiadomo było, że większość kominków została sprowadzona przez króla Stanisława Augusta z Francji i należało iść po tym tropie. Wizja dokonana w wielu francuskich XVIII-wiecznych wnętrzach pałacowych potwierdziła słuszność tej drogi. Liczne kominki były wykonane z poszukiwanych dla Zamku marmurów. Z pomocą w rozpoznaniu i ustaleniu właściwych nazw przyszła Francuska Federacja Kamieniarzy (Fédération Marbrière de France)<sup>9</sup>.

Zestawienie wielu próbek pozwoliło stwierdzić, że przy kominkach zamkowych użyto:

– z marmurów włoskich:

Jaune de Sienne, Portor, Carrara, Rouge Antique,

– z marmurów francuskich:

Brèche d'Alep, Brocatelle Violette, Brèche Violette,

– z marmurów belgijskich:

Rouge Griotte, Noir Belge,

– z marmurów greckich:

Vert Antique<sup>10</sup>,

a oprócz marmurów także – porfir egipski.

Niestety, większość wymienionych kamieni nie jest obecnie eksploatowana i nawet Muzeum Luwru ma niewielkie stare zapasy zastrzeżone wyłącznie do konserwacji starych rzeźb itp. eksponatów.

Poza Carrarą i czerwonym marmurem belgijskim pozostałe zastąpiono innymi materiałami: grecki zielony marmur zastąpiono włoskim „Vert Aver”, czarny belgijski – polskim „Dębnikiem”, a francuski różowy – jugosłowiańskim „Rose”. Wstawki intarsji w kolorach, których nie udało się uzyskać w dostępnym materiale kamiennym, konserwatorzy PKZ zastąpili sztucznym marmurem na bazie żywic epoksydowych i Paraloidu B-72. Kolory zostały dobrane po mistrzowsku i można tylko życzyć, aby było to rozwiązanie, które przetrwa próbę czasu<sup>11</sup>. Bogatą kolorystykę wnętrz zamkowych tworzą również podłogi, cokoły i schody wykonane częściowo w materiałach historycznych lub zbliżonych do historycznych, tj. z Dębnika, Zyguntówki, Morawicy, Bolechowic, Carrary, Tardosa, ale także i z materiałów zastępczych, z terenów, które nie dostarczały dotychczas kamienia na Zamek, tj. ze Sławniowic, Koźmina, Strzegomia, czy nawet w odległych geograficznie rejonów ZSRR.

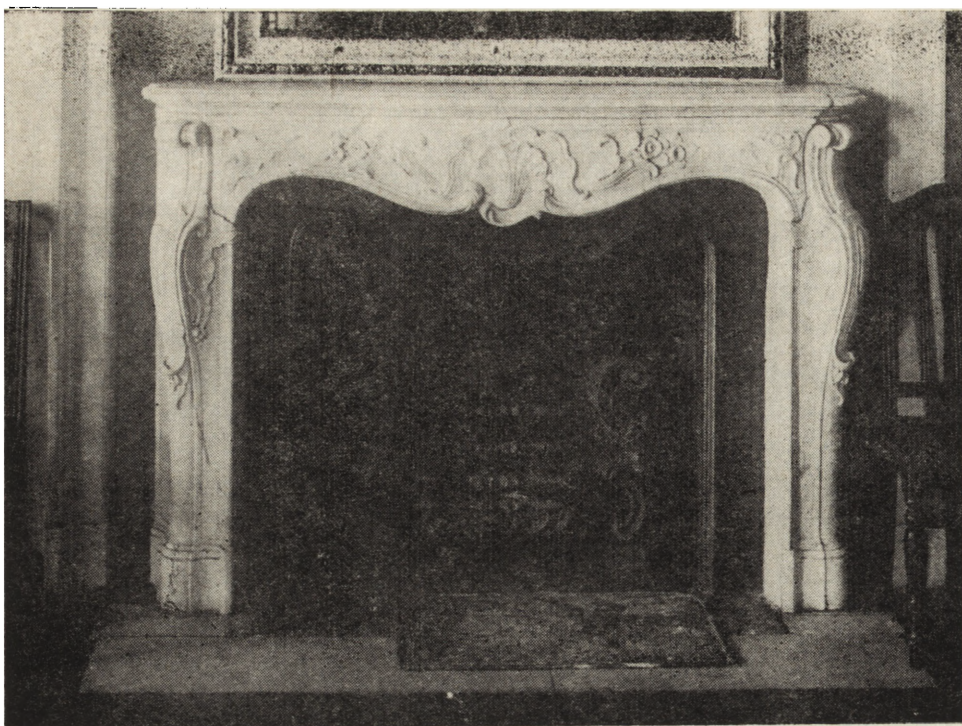
Jest rzeczą niewątpliwą, że koncepcje projektowo-konserwatorskie przyjęte przy restytucji Zamku wywarły zasadniczy wpływ również na przyjęte rozwiązania w zakresie prac kamieniarskich. Obecnie, gdy ustąpiło napięcie twórcze, gdy żaden termin przekazania kolejnego fragmentu dokumentacji czy kolejnego etapu budowy nie ponagla, przyszedł czas na spokojną refleksję, na przemyślenie podjętych i zrealizowanych

<sup>10</sup> Nazwy wszystkich marmurów podano w pisowni francuskiej.

<sup>11</sup> Konserwację kominków wykonały pracownice PKZ w Kielcach, Krakowie i w Warszawie. Barwne intarsje ze sztucznych marmurów wykonał Oddział PKZ w Kielcach.

<sup>8</sup> Projekt restytucji Pokoju Marmurowego wykonał zespół arch. Teresy Dobiszewskiej.

<sup>9</sup> Szczególną przychylność i zaangażowanie wykazał prezes Fédération Marbrière de France – Jean Lebeau.



8. Jeden z zaginionych kominków, nie objęty rekonstrukcją (fot. 1923–1925 r.)

8. One of the lost chimneys, not included into the reconstruction

działań. Oczywiście mogą się znaleźć nowe archiwalia, które postawią nowe problemy lub też nowe znaki zapytania, ale już w tej chwili warto przemyśleć kwestie, które niepokoją lub wymagają dalszych badań, jak na przykład:

1. Obecny układ okien i kamiennych pasów kordonowych na elewacji północnej skrzydła północnego odbiega od układu zarejestrowanego przez Kazimierza Skórewicza po I wojnie światowej. Elewacja ta z racji gospodarczego charakteru przyległego dziedzińca była prawdopodobnie najrzadziej przebudowywaną fasadą zamkową i nosiła wyraźne cechy autentyzmu. Czy słuszne było powtórzenie również w tej elewacji schematu kompozycyjnego ścian zachodniej i południowej pięcioboku wazowskiego?

2. W odróżnieniu od innych okien z okresu Wazów, które mają kamieniarkę dolomitową, okna w elewacji gotyckiej otrzymały oprawę z wapienia. Jest to wynikiem wydobywania z ruin tylko 17 fragmentów obramień wapiennych. Żaden z wymienionych elementów nie został wykonany w okresie międzywojennym, wszystkie noszą cechy materiałowe XVII-wieczne, a więc musiały tkwić w ścianie nie przebudowywanej od XVII w. Zamek miał aż 5 takich fragmentów elewacyjnych. Wybór części gotyckiej był głównie wynikiem korzystnej kolorystyki otrzymywanej z zestawienia cegły gotyckiej z wapieniem. Możliwe, że wybór jest akurat słuszny, ale uzyskanie pewności wymaga dalszych badań.

3. Użycie wapienia pińczowskiego na kopię kartusza osadzoną w portalu Wieży Władysławowskiej budzi poważne zastrzeżenia. Dolomitowy oryginał tworzył jednorodną kompozycyjnę i materiałowo całość z pozostałą częścią portalu. Ponadto inaczej patynujący się wapień będzie zawsze wyobcowaną plamą przy dolomitowym tle.

4. Pozostaje dyskusyjne powtórzenie międzywojennej okładziny parteru Wieży Zegarowej, jak również po-

wtórzenie międzywojennego cokołu z dolomitu wzdłuż elewacji saskiej od Wisły. Skrzydło saskie miało w XVIII w. całą kamieniarkę elewacyjną i od Wisły, i od Dziedzińca Trójkątnego, łącznie z cokołami wykonaną z piaskowca. Świadczą o tym stare fragmenty cokołów zachowane w obu elewacjach.

5. Pogłębienia badań i uzasadnienia słuszności lub niesłuszności obecnej lokalizacji wymaga znaczna część kominków zamkowych. Kilka kominków wmontowanych obecnie nie ma rodowodu zamkowego, natomiast kilka innych niewątpliwie zamkowych, których fragmenty lub przynajmniej dobra dokumentacja rysunkowa i fotograficzna była do dyspozycji, nie podlegały restytucji. Szczególnym przypadkiem jest kominek zaprojektowany do tzw. sal wazowskich w parterze skrzydła południowego. Natchnieniem i podstawą projektu stał się profilowany element dolomitowy znaleziony w wykopie archeologicznym na Dziedzińcu Trójkątnym. Takie elementy bywały jednak i w zwieńczeniach starych pieców kaflowych. Bezpieczniejsze byłoby z pewnością zakupowanie wzorem lat międzywojennych gotowych, stylowych „kominów” do wnętrza ogołoconych z zabytków rodzimych.

6. Przy restytucji ogrodów zamkowych, niezależnie od ich koncepcji, powinno się pamiętać o restauracji przynajmniej jednego ogromnego wazonu, którego czasę i część bazy odnaleziono na podzamczu, a któremu już dość dawno przyszyto pogardliwą łatkę: XIX-wieczny.

Powyższe propozycje nie sugerują jakichkolwiek pośpiesznych zmian w dokonanej restytucji. Mają na celu jedynie dążenie do maksymalnego poznania historycznej prawdy o Zamku i nie umniejszają w niczym gigantycznego dzieła odbudowy.

mgr inż. arch. Wiesław Olszowicz  
PP PKZ – Oddział KAM w Warszawie

Work on the restoration and restitution of the Castle's stonework was commenced in 1971 with the recording of 2,500 details excavated from the ruins. The recognition of the elements was possible thanks to a close study of 2,300 photos of the Castle from the years of 1900–1944.

A comparison of the results of locating individual elements in the elevations of the Castle and the results of a petrographic study made it possible to specify the kinds of stone used in the Castle over centuries.

Following a conservational and technical elimination 151 m<sup>3</sup> of historic stone substance have been chosen for further re-use. This accounted for 17 per cent of the total Castle's stonework. Out of this, preserved details of the sculptures

constituted 40 per cent of all sculptures and the preserved parts of the chimneys accounted for as much as 48 per cent of the entire chimney stonework.

The examination has shown that the materials used for the Castle's elevations included limestone, dolomite and sandstone, while Polish, Italian, French, Belgian and Greek marble was employed inside the structure.

Impaired parts as well as missing elements have been made up by the PKZ conservators, who used to this end original or similar materials of home and foreign origin.

Substitute materials, also used nowadays, have been proposed by geological institutes after carrying out detailed comparative studies.

KATARZYNA IWANICKA  
BARBARA JACHACZ  
HALINA RUDNIEWSKA

## PRACE KONSERWATORSKIE I REKONSTRUKCJA MALOWIDEŁ NA ZŁOCIE W GABINECIE KONFERENCYJNYM

Malowidła Jana Bogumiła Plerscha w Gabinetce Konferencyjnym w Zamku Królewskim w Warszawie są jedyną ocalałą z pożogi wojennej dekoracją malarską na tynku, znajdującą się w tym obiekcie.

Dekorację malarską w Gabinetce Konferencyjnym wykonał Jan Bogumił Plersch w latach 1784–1788. To niewielkie, bardzo bogate wnętrze, zakomponowane na planie nieregularnego oktagonu o powierzchni ok. 26 m<sup>2</sup>, sąsiaduje z Salą Tronową. Malowidło to wykonane na złocie w stylu rafaelowskiej groteski z wkomponowanymi elementami ornamentów i panopliów – stanowi oprawę dla siedmiu portretów współcześnie panujących władców: Jerzego Stuarta III na ścianie poświęconej Anglii, Katarzyny II na ścianie poświęconej Rosji, Ludwika XVI – Francji, Gustawa III – Szwecji, Fryderyka – Prusom, Józefa II – Austrii, oraz dla umieszczonego nad drzwiami wejściowymi portretu papieża Piusa VI.

Pod obrazami znajduje się pięć wkomponowanych w dekorację ornamentalną malowideł *en grisaille*. Cztery z nich są prostokątne, a jedno owalne. Przedstawiają one sceny batalistyczne, historyczne itp. związane tematycznie z krajem, któremu jest „poświęcona” odpowiednia ściana. Na plafonie gabinetu, między fasetą a wieńcem, znajduje się malowana na złocie analogiczna dekoracja ornamentalna o motywach wici kwiatowo-roślinnych z ośmioma sfinksami w narożnikach. Całość dekoracji malarskiej Gabinetu wykonana jest w technice temperowo-kazeinowej na złocie płatkowym położonym na gruncie kredowo-gipsowo-klejowym i na zaprawie wapienno-piaskowej.

Malowidła w Gabinetce Konferencyjnym były poddane zabiegom konserwatorskim w latach 1919–1923. W

1940 r. – przed wysadzeniem Zamku w powietrze przez Niemców – malowidła wycięto ze ścian. Przechowywano je początkowo w Muzeum Narodowym w Warszawie, a następnie w różnych miejscach na terenie Warszawy i poza jej terenem. Fragmenty polichromii w okresie okupacji tymczasowo zabezpieczono zalewając odwrócić 5-centymetrową warstwą gipsu. Niestety, nie wszystkie przetrwały działania wojenne.

W 1965 r. Muzeum Narodowe w Warszawie przekazało zachowane fragmenty do konserwacji Pracowni Konserwacji Malarstwa PKZ. W związku z ówczesną decyzją o nieodbudowywaniu Zamku Królewskiego postanowiono wykonać zabiegi konserwatorskie (sklejenie i scalenie, przeniesienie na odpowiednio wzmocnione siatką metalową podłoże) i eksponować je w galerii Muzeum Narodowego jako obrazy.

Poszczególne fragmenty polichromii miały różną wielkość (od bardzo drobnych elementów do 0,30 m<sup>2</sup>). Były one zabrudzone gipsem, spęcherzone. Miały też liczne ubytki warstwy malarskiej i złocień o zdeintegrowanym podłożu. Układano je, posługując się zdjęciami archiwalnymi, w prostokątne kompozycje przystosowane do ekspozycji. Najwięcej zachowało się fragmentów kompozycji plafonowej.

Program prac konserwatorskich obejmował: oczyszczenie z brudu, przytwierdzenie łusek i pęcherzy warstwy malarskiej przy użyciu POW w dyspersji wodnej, następnie zabezpieczenie lica malowidła trzema warstwami bibułki japońskiej, naklejonymi na 10-procentowy wodny roztwór metylcelulozy, warstwą gazy i papieru pakowego. Po zabezpieczeniu lica usunięto zabezpieczenia odwrócić, scieniając warstwę podłoża malowideł do grubości 2 cm przy użyciu piły do dre-